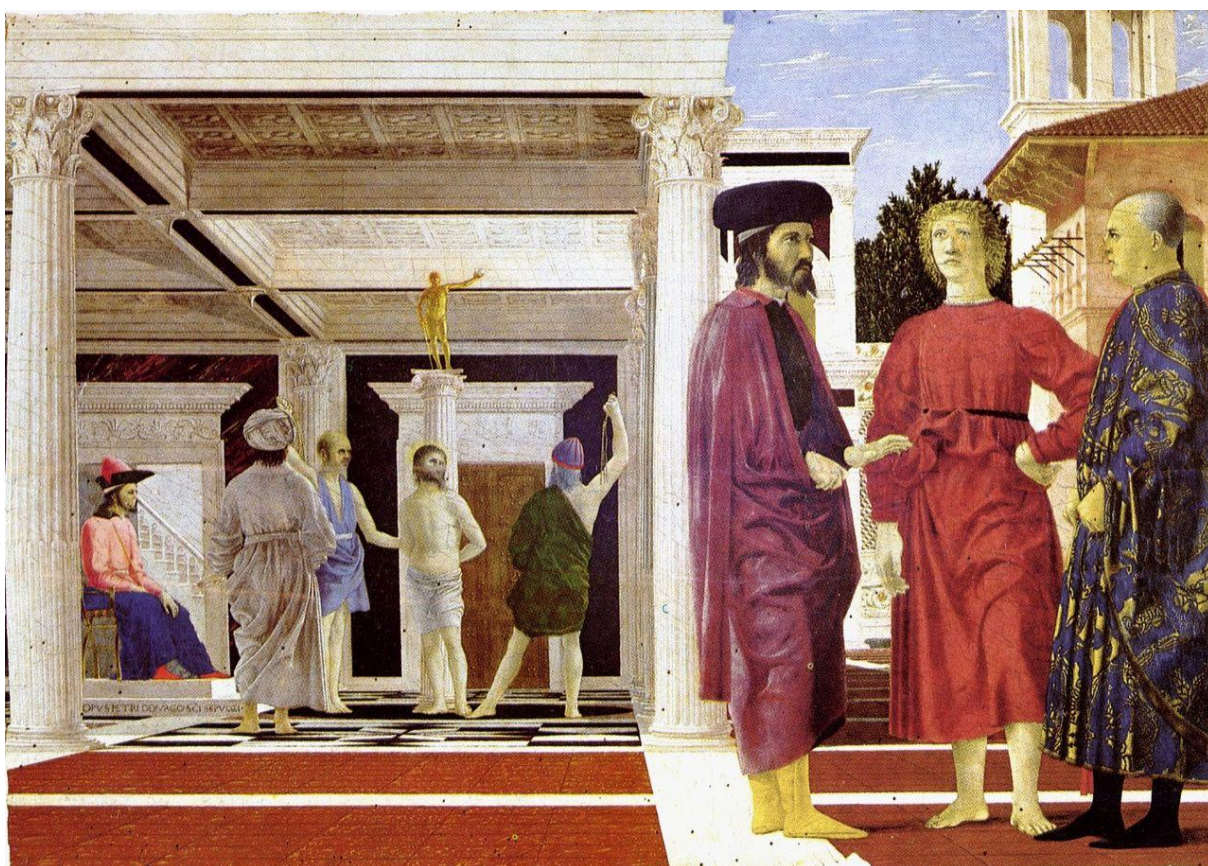


ZAŁĄCZNIK NR

Obraz „Sen św. Hieronima” znany również jako „Biczowanie Chrystusa” najprawdopodobniej został namalowany pomiędzy 1445 a 1460 rokiem przez renesansowego artystę Piera della Francesca. Znajduje się w zbiorach Galeria Nazionale delle Marche w Urbino.



Obraz jest przykładem dzieła renesansowego, w którym w dziwny sposób artysta połączył dwa plany.

Po stronie prawej plan pierwszy zajmują trzy masywne postacie mężczyzn, poza którymi głębia przestrzenna zostaje wydobyta przez

odpowiednie ustawienie budowli. Postacie trzech mężczyzn to portrety rzeczywiście istniejących ludzi.

Różnią się oni między sobą nie tylko rysami, ale i wyrazem twarzy odzwierciedlającym charakter człowieka, jego wewnętrzne przeżycia i nastroje.

Po lewej stronie obrazu na drugim planie artysta przedstawił półnagiego mężczyznę przywiązanego do kolumny i biczowanego przez trzy inne postaci. Scenie przygląda się sędzia. Kasetony na suficie oraz geometryczne wzory na posadzce podkreślają perspektywę obrazu, postacie w głębi są odpowiednio pomniejszone. Sygnatura artysty jest widoczna na jednym ze stopni poniżej siedzącego sędziego.

Połączenie tematu religijnego ze świeckim tworzy w obrazie jedną kompozycję, niezwykle jednak jest to, że scena biczowania Chrystusa znajduje się w głębi, a na pierwszym planie widzimy trzech rozmawiających mężczyzn. Ukazuje to prawdę o zachowaniu ludzi tamtej epoki. Na obrazie widzimy cierpiącego Chrystusa i stojących obojętnie ludzi.

W obrazie Francesca tło stanowią budowle, jednak pokazane tylko fragmentarycznie. Nie widzimy ich w całej okazałości, w przeciwieństwie do ludzi ukazanych tak, iż jesteśmy w stanie nawet stwierdzić, w jakim są nastroju i z jakiej społeczności się wywodzą. Nagość człowieka nie jest już tematem wstydlivym, gdyż jak widać Chrystus okryty tylko niewielką płachtą, jest pokazany prawie nago.

„Biczowanie...” jest też arcydziełem perspektywy. Specjaliści zachwycali się maestrią z jaką Piero della Francesca ukazał pokryty kasetonami sufit i zdobioną wzorem geometrycznym posadzkę pomieszczenia, w którym biczowany jest Jezus. Zachwyt wzrósł w erze komputerów, okazało się, bowiem

po analizie komputerowej, że Piero malując perspektywiczne skróty nie pomylił się ani o milimetr i ani o promil stopnia kąтового.

Trzy postaci widoczne na pierwszym planie zdają się nie nawiązywać do sceny biczowania. Zainspirowało to wiele różnych interpretacji obrazu. Według jednej z nich obraz ukazuje obojętność ludzi wobec cierpienia - trzech mężczyzn nie przejmują się katorgą w pomieszczeniu.

Według innej interpretacji artysta chciał zwrócić szczególną uwagę na rozmowę tych trzech mężczyzn i dlatego umieścił ich na pierwszym planie. Kim byli ci mężczyźni? O czym rozmawiali? Niektórzy uczeni sugerowali, że w ten sposób Piero della Francesca wyróżnił sponsorów swej twórczości. Mieliby to więc być Oddantonio, książę Urbino, jego brat Federico i syn Federico – Guidobaldo. Ta interpretacja nie rozwiewa jednak wątpliwości. Bogaci mecenaszy zwykle na obrazach adorują Boga lub świętych. Tymczasem dzieło włoskiego artysty dzieli się wyraźnie na dwie osobne sceny. Z lewej strony oprawcy przygotowują się do wymierzenia chłosty Chrystusowi. Z prawej strony trzech mężczyźni wydają się tego nawet nie widzieć.

Wielką zagadką jest bosy młodzieniec w prostej czerwonej szacie. Wielu widzi w nim Chrystusa (mielibyśmy go wówczas na obrazie dwa razy). Popularna jest też teza, że to hrabia Urbino, Oddantonio de Montefeltro. Dwóch złych doradców namówiło go do spisku, który zakończył się śmiercią 16-letniego hrabiego. Bogato ubrani mężczyźni obok chłopca mieliby być właśnie tymi doradcami. Teza ta jest o tyle prawdopodobna, że obraz zamówiła właśnie rodzina Montefeltro.

Nie brak jednak jeszcze i innych teorii, choćby tej, że to skruszony Judasz i dwóch kapłanów z Sanhedrynu.

Historyk sztuki, John Pope-Hennessy zaproponował zupełnie inne odczytanie dzieła. Według niego biczowana postać ma być Hieronimem ze Strydonu, świętym Kościoła Katolickiego i jednym z Ojców Kościoła. Był to człowiek uczony, świetnie znający dzieła starożytnych pisarzy, m.in. Cyserona, Horacego czy Wergiliusza. W jednym ze swoich listów Hieronim wspomina o śnie, w którym został postawiony przed oblicze sędziego, który zapytał go, czy jest chrześcijaninem. Gdy Hieronim odpowiedział twierdząco, zarzucono mu kłamstwo i skazano na biczowanie. Hieronim obiecał, że już nigdy nie spojrzy na pogańskie dzieła.

Niektórzy dopatrują się w obrazie Francesca alegorii aktualnych wydarzeń politycznych, związanych z upadkiem Konstantynopola w 1453 roku. Siedzący mężczyzna miałby być bizantyjskim cesarzem, biczowany Chrystus cierpiącym z rąk Turków Kościołem, a trzy postacie na pierwszym planie bliżej nieznanymi osobami z otoczenia papieża Piusa II, który planował zorganizowanie krucjaty w celu wyzwolenia Konstantynopola. A zatem oprawcy Chrystusa to Turcy szykujący atak na Konstantynopol. Mężczyzna siedzący z lewej strony to cesarz Jan VIII Paleolog, przyglądający się temu bezradnie. Trzej mężczyźni na pierwszym planie to negocjatorzy, którzy w Europie próbują się dogadać. Brodaty Grek z lewej to wysłannik cesarza, proszący o pomoc katolickiego księcia z prawej. Postać w środku symbolizuje młodych chrześcijan z Zachodu, gotowych do walki.

Pierwszą reakcją Zbigniewa Herberta na „Biczowanie” było „estetyczne porażenie”, następnie gwałtowne olśnienie, aż do studiów faktograficznych, by w końcu przyznać, że „Biczowanie” Piera della Francesca pozostanie na zawsze jednym z najbardziej nie poddającym się interpretacji obrazów świata. Herbert nie chce odtwarzać intencji twórcy wpisanej w dzieło. Twierdzi też, że zadaniem artysty nie jest rozwiązywanie zagadek, ale uświadomienie ich sobie,

pochylenie głowy przed nimi, a także przygotowanie oczu na nieustający zachwyty i zdziwienie.

Pan Cogito w swoim przesłaniu mówi, iż nie zdajemy sobie sprawy, że również bierzemy udział w złych rzeczach tego świata,, Wystarczy jedno słowo, jeden gest, a rodzi się w nas gniew, który nas przerasta i nad którym nie potrafimy zapanować. Musimy dać coś z siebie, aby zmniejszyć zło na świecie, bo wbrew tego, co się wokół nas dzieje, możemy być dobrzy, uczciwi, sprawiedliwi. Nie dostrzegamy drobiazgów, przez co stajemy się oschli i nieczuli na czyjąś krzywdę niczym trzech mężczyzn na obrazie Piero della Francesca.

Opracował : Jakub Kokoszka klasa IIb

Obraz Piero Della Francesca pt.: „Biczowanie” jest interesującym malowidłem oraz przykładem dzieła renesansowego. Autor obrazuje sen św. Hieronima, który ukazuje biczowanie oraz rozmawiających trzech mężczyzn. Po stronie prawej plan pierwszy zajmują trzy postacie, którymi prawdopodobnie są Ciceron, Horacy oraz Wergiliusz. Hierarchię ważności tych osób podkreślają mocne kolory ich ubrań. Pierwszy mężczyzna ma na głowie ciemne nakrycie oraz szatę w kolorze bordowym. Osoba stojąca w środku nie posiada nakrycia głowy, ubrana jest w czerwoną szatę. Postać stojąca po prawej stronie obrazu ma na sobie bogato zdobione ubranie w kolorze złota i granatu. Mężczyźni przedstawieni są na tle błękitnego nieba, zielonego drzewa i budowli odpowiadających tamtym czasom. Jak możemy zauważyć pochłania ich rozmowa i nie zwracają uwagi na cierpiącego obok nich Chrystusa.

Drugi plan, znajdujący się po prawej stronie, uwidocznia nam okrutne cierpienie Jezusa, który biczowany jest przez trzech mężczyzn. Ma na sobie niewielką płachtę, co czyni Go prawie nagim. Autor, by podkreślić cierpienie Chrystusa przedstawił go jako bladą postać. Dla kontrastu osoba biczująca jest ubrana w ciemne szaty. Jedna z pozostałych postaci ma na sobie fioletową szatę i trzyma Chrystusa. Mężczyzna stojący tuż obok otulony w długi powłóczysty płaszcz, przypatruje się temu zdarzeniu. Całej scenie przygląda się

najprawdopodobniej Piłat, siedzący po lewej stronie. Dostojnik ma nakrycie głowy w pomarańczowo-czarnym kolorze oraz strój w takich samych barwach. Jest on postacią bierną i statyczną. Drugoplanowe tło obrazu zdominowane jest przez ostre geometryczne kształty kolumn, co jeszcze bardziej podkreśla grozę sytuacji.

Możemy śmiało powiedzieć, że obraz ten jest dziełem renesansowym, ponieważ artysta nie boi się pokazywać prawdy. Namalował rzeczywistych ludzi w typowych dla tamtego czasu strojach. Jak już zauważyliśmy wcześniej, autor ma odwagę również, by połączyć tematykę religijną ze świecką. Opiswany obraz jest dziełem symbolicznym, a właściwy opis zależy od indywidualnej interpretacji.

Opracował Robin Singh klasa 2 B